

Bogdan Ferdek

Głosiciel Chrystusa dzisiaj

Wrocławski Przegląd Teologiczny 24/2, 227-232

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. BOGDAN FERDEK

GŁOSICIEL CHRYSYDUSA DZISIAJ

Światowe Dni Młodzieży kończy *Msza posłania*. W nazwie tej nie ma nic nadzwyczajnego. Każda bowiem msza św. kończy się posłaniem: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. W tych słowach pobrzmiewa echo słów Jezusa: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody [...]” (Mt 28, 19). Tym, o kim należy nauczać dzisiejsze narody, jest Chrystus. Posłani na Światowych Dniach Młodzieży do nauczania dzisiejszych narodów powinni identyfikować się z tym, co Apostoł Paweł wyraził w imieniu pierwszego pokolenia chrześcijan: „my głosimy Chrystusa” (1 Kor 1, 23). Z tego głoszenia Chrystusa rodzi się wiara. Zawsze aktualne są słowa Apostoła Narodów: „[...] wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17). Dlatego pierwsi chrześcijanie w obliczu prześladowań nie prosili Boga o ich ustanie, lecz o to, by Bóg dał im głosić słowo Chrystusa z całą odwagą (Dz 4, 29). Wiedzieli bowiem, że z tego słowa rodzi się wiara i w ten sposób buduje się Kościół. Znana wypowiedź Jana Pawła II z encykliki *Ecclesia de Eucharistia*: „Eucharystia buduje Kościół” musi iść w parze z innym *adagium*: „Słowo Boże buduje Kościół”. Trzeba przyznać rację szesnastowiecznemu reformatorowi Janowi Kalwinowi, że Kościół to *creatura verbi*. Słowo Boże, będące jednocześnie słowem Chrystusa i o Chrystusie, stwarza Kościół.

Ze względu na ten eklezjotwórczy charakter głoszenia Chrystusa zawsze aktualna jest refleksja nad samym głosicielem Chrystusa, jak również nad tym, co głosi i jak głosi. A zatem kim od strony personalnej powinien być głosiciel Chrystusa i jak od strony merytorycznej i formalnej powinno wyglądać to, co głosi? Próba odpowiedzi na te pytania jest aktualna, również ze względu na zawsze występujący kryzys samych głosicieli Chrystusa. Ten kryzys głosicieli Chrystusa oddał Dante następującymi słowami: „Tymczasem wiernych nieświadoma rzesza. Wraca z pastwiska wiatrem napasiona” (*Boska Komedia*, Pieśń XXIX, 106). Być może i dzisiaj nieświadomość rzeszy wiernych ma swoją przyczynę w tym, że są karmieni wiatrem zamiast słowem Chrystusa i o Chrystusie.

1. Głoszenie Chrystusa od strony personalnej

Osobę głosiciela Chrystusa określa synergizm rozumiany jako współdziałanie łaski Bożej i człowieka. Dzięki tak rozumianemu synergizmowi człowiek może działać razem z łaską Bożą. Biblijnym uzasadnieniem synergizmu byłyby słowa Apostoła Pawła: „Lecz za łaską Boga jestem tym, czym jestem, a dana mi łaska Jego nie okazała się daremna; przeciwnie, pracowałem więcej od nich wszystkich, nie ja, co prawda, lecz łaska Boża ze mną” (1 Kor 15, 10). Apostoł działa więc razem z łaską Bożą. Podobnie i każdy głosiciel Chrystusa działa razem z łaską Bożą. „Różne są dary łaski” (1 Kor 12, 4). Wśród nich są również takie, które w szczególny sposób wspierają głosiciela Chrystusa. Na czele tych darów łaski, wspierających głosiciela Chrystusa, stoi apostołat, prorocтво i nauczanie (1 Kor 12, 28). W „gorączce charyzmatycznej”, która często miesza entuzjazm i szukanie nadzwyczajności z Duchem Świętym, zapomina się o tych charyzmatkach dających moc do głoszenia Chrystusa. Na ich doniosłość wskazują stojące przed nimi liczebności: *proton, deuterion i triton*¹ – „I tak Bóg ustanowił w Kościele, najpierw apostołów, po drugie proroków, po trzecie nauczycieli” (1 Kor 12, 28).

Apostołat obejmuje nie tylko powołane przez Chrystusa kolegium Dwunastu, ale jest także charyzmatem szczególnego zaangażowania w misyjną działalność Kościoła. Ze względu na to misyjne zaangażowanie Dzieje Apostolskie nazywają *apostołami* nie tylko tych z kolegium Dwunastu, lecz także Barnabę i Pawła (Dz 14, 14). Jan Paweł II nazwał *Apostołami Słowian* św. Cyryla i Metodego. Do św. Jacka Odrowąża przyłgnał tytuł *Apostoła Północy*. W kalendarzu Kościoła greckokatolickiego *apostołami* są nazwani książę Włodzimierz i jego matka Olga, ponieważ ich zasługą było wprowadzenie chrześcijaństwa na Rusi Kijowskiej. Św. Marii Magdalenie przysługuje w Kościele prawosławnym tytuł *Apostołom równa*. Współcześnie potrzeba takich charyzmatycznych głosicieli Chrystusa, których zaangażowanie przyniosłoby im tytuł *apostoła* takiego czy innego miasta, a nawet szkoły.

Charyzmat prorocтва służy zbudowaniu ludzi, ich pokrzepieniu i pocieszeniu (1 Kor 14, 3). Misją proroków jest nie tyle przepowiadanie przyszłości, ile ocena terażniejszości w świetle słowa Chrystusa. Ta ocena wypada z reguły źle, bo po grzechu pierwotnym świat jest w permanentnym kryzysie, który przejawia się w tym, że korupcja grzechu może obrócić najpiękniejsze idee w ich przeciwieństwa. Jednak słowo Chrystusa wskazuje na wyjście z sytuacji. Trzeba podjąć wezwanie do nawrócenia i wiary w Ewangelię, od którego Jezus rozpoczął swoje nauczanie (Mk 1, 15).

Charyzmat nauczania można by określić jako przekazywanie prawd wiary w sposób budzący zainteresowanie adresatów głoszenia Chrystusa, a nie ich usypianie. Benedykt XVI ma nadzieję, że owocem charyzmatycznego nauczania jest

¹ Zob. G. RAFIŃSKI, *Pawłowe pojęcie charyzmatów*, „Kolekcja Communio” 12 (1998), s. 312–318.

Katechizm Kościoła Katolickiego dla Młodych. We *Wstępie* do tego Katechizmu napisał bowiem: „Kryminal trzyma w napięciu, ponieważ wciąga nas w perypetie ludzi, które mogłyby być także naszymi. Ta książka trzyma w napięciu, ponieważ mówi o naszym własnym losie i dlatego głęboko dotyka każdego z nas”². Charyzmat nauczania może wspomóc głosiciela Chrystusa tak, że jego głoszenie Chrystusa będzie słuchaczy trzymało w napięciu i jednocześnie głęboko ich dotykało.

Wśród charyzmatów służących głoszeniu Chrystusa trzeba zauważyć również dar mądrości słowa – *logos sofias* (1 Kor 12, 8). Ten charyzmat jest umiejętnością stawiania problemów, dyskusowania, przekonywającego argumentowania³. Jest to poniekąd niebezpieczny charyzmat dla tego, kto go otrzymał, jak o tym świadczy przykład św. Szczepana. Na jego przekonujące argumenty słuchacze odpowiedzieli kontrargumentami w postaci kamieni. Charyzmatem mądrości słowa odznaczali się chrześcijańscy apologetycy wszystkich czasów.

„Charyzmat jest w pojęciu Nowego Testamentu darem, a więc czymś, czego nie można wypracować, wymusić na Bogu, wyćwiczyć. Dary łaski można co najwyżej wymodlić”⁴. Dlatego głosiciel Chrystusa powinien być człowiekiem modlitwy zwłaszcza o te charyzmaty, które wspierają głoszenie Chrystusa. Dzięki modlitwie może być tym, który – jak św. Paweł – głosi Chrystusa wsparty różnymi darami łaski.

Pierwszeństwo łaski w głoszeniu Chrystusa nie wyklucza jednak ludzkiego wkładu. Głoszenia Chrystusa nie da się nauczyć. Jest ono wynikiem syntezy wiedzy zdobytej w czasie studiów teologicznych; codziennej lektury Biblii połączonej z rozmyślaniami, czyli poszukiwaniem tego, co wynika ze świętego tekstu; stałej lektury literatury teologicznej lub filozoficznej, czy też pięknej; wsłuchiwania się w głos Magisterium Kościoła; przeżytych rekolekcji czy doświadczenia Kościoła, które dały np. Światowe Dni Młodzieży. Znane jest powiedzenie św. Augustyna: „Karmię was tym, czym sam żyję” (*Inde pascor, unde pascor*). To, czym człowiek żyje, wpływa na głoszenie Chrystusa. Można to za bł. Johnem Newmanem nazwać „sercem”, na które oprócz rozumu składa się: wola, nastawienie duszy, otwartość na przyjęcie wiary. Tak rozumiane „serce” jest odpowiednikiem osoby⁵. Do głosiciela Chrystusa można więc odnieść słowa Jezusa: „z obfitości serca usta mówią” (Mt 12, 34), a dokonując ich parafrazy, można powiedzieć, że usta głosiciela Chrystusa mówią o Nim z bogactwa osoby samego głosiciela. Na tym sercu, będącym odpowiednikiem osoby, buduje łaska. Łaska i serce głosiciela Chrystusa tworzą synergizm, który oddają słowa Apostoła Narodów: „łaska Boża ze mną” (1 Kor 15, 10). Ten synergizm w sposób ciekawy

² BENEDYKT XVI, *Wstęp*, [w:] YOUCAT. *Katechizm Kościoła Katolickiego dla Młodych*, Częstochowa 2011, s. 8.

³ Tamże, s. 49.

⁴ J. CZERSKI, *Duch Święty w życiu Kościoła i wiernych*, „Scriptura Sacra” 2 (1998), nr 2, s. 47.

⁵ Zob. B. FERDEK, *John Henry Newman i Joseph Ratzinger o pewności wiary*, [w:] *Racjonalność wiary*, red. B. KOCHANIEWICZ, Poznań 2012, s. 177–186.

wyjaśnia wybitny polski teolog Stanisław Celestyn Napiórkowski za pomocą tezy: *Christus sam – nigdy sam* (*Christus solus – nunquam solus*). „Tak rzeczywiście jest: pod pewnym zasadniczym względem – *Christus solus* – i nikt inny: Tylko On jest źródłem ocalenia i łaski [...] Jeśli natomiast chodzi o sposób, w jaki nas ratuje, usprawiedliwia [...] to sięga po różne instrumenty, którymi się raczy posługiwać: po Słowo Boże [...], usta kaznodziei, po ręce szafarza sakramentów [...], po nędz różnych pełne struktury Kościołów [...], po Miriam z Nazaretu, by z wiarą przyjęła Słowo i po macierzyńsku Mu służyła. Mój Chrystus zawsze jest sam i nigdy sam”⁶. Chrystus sam i nikt inny jest Słowem Bożym, ale jednocześnie Chrystus nie jest nigdy sam, bo aby Jego Słowo dotarło do ludzi, sięga po instrument, jakim są usta Jego głosicieli. I to właśnie oznacza synergizm wyrażony przez Apostoła Pawła zwrotem: „łaska Boża ze mną” (1 Kor 15, 10).

2. Głoszenie Chrystusa od strony merytorycznej

Głosciciel Chrystusa głosi przede wszystkim Chrystusa, tak jak to ujął św. Paweł: „my głosimy Chrystusa” (1 Kor 1, 23). Chrystus musi stać w centrum wszelkiego przepowiadania. Ten chrystocentryzm przepowiadania wynika z chrystocentryzmu obiektywnego, według którego w porządku stworzenia i odkupienia Bóg dokonuje wszystkiego przez Chrystusa, w Chrystusie i z Chrystusem. Jak pisze Apostoł Paweł: „w Nim zostało wszystko stworzone” (Kol 1, 16) oraz „ze- zechciał bowiem Bóg [...], aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą” (Kol 1, 20). Chrystus jest zatem Tym, który objawia prawdy wiary; jest głównym ce- lebransem sakramentów; jest Tym, który objawia zasady chrześcijańskiego życia; oraz jest Nauczycielem modlitwy. Wokół Chrystusa skoncentrowane są cztery części Katechizmu Kościoła Katolickiego dla Młodych. Ten Katechizm powinien być wzorem i pomocą dla głosiciela Chrystusa. Jego struktura i treść powinny dochodzić do głosu w podręcznikach do nauki religii. Te zaś nie powinny być jakimiś *udręcznikami*. Zarzuca się im, że zawierają „Zdania wielokrotnie złożone, neologizmy, niejednoznaczne definicje, banalne pytania, dziesiątki akapitów”⁷. Podręczniki do nauki religii powinny rozwijać i pogłębiać treści Katechizmu Kościoła Katolickiego dla Młodych, powtarzając to samo, choć innym językiem, na różnych poziomach nauczania. Nie należy obawiać się zasady: *Repetitio est mater studiorum* (Powtarzanie jest matką wiedzy). Henri de Lubac pisze: „Trzeba wyjaśniać, ciągle wyjaśniać – nawet ryzykując zarzut, że wyjaśnienia te są nudne, rozwlekłe, szkolarskie i ciężkie – najprostsze pojęcia”⁸. Głosciciel Chrystusa jest więc niejako skazany na ciągłe wyjaśnianie tego, co odnosi się do Chrystusa.

⁶ S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Ja, Służebnica Pana*, Lublin 2009, s. 249–250.

⁷ P. MIEDZIANOWSKI, *Udręczniki. Natchnione podręczniki do religii*, „W drodze” 2009, nr 6(630), s. 35.

⁸ H. DE LUBAC, *O naturze i lasce*, Kraków 1986, s. 32.

3. Głoszenie Chrystusa od strony formalnej

Cel, jakim jest głoszenie Chrystusa, musi mieć swoją metodę. Metoda jest to dobór i układ czynności zmierzający do osiągnięcia określonego celu i nadający się do wielokrotnego powtarzania. Przykład metody pomocnej w głoszeniu Chrystusa można odnaleźć w książce Josepha Ratzingera/Benedykta XVI *Jezus z Nazaretu*. Głosząc Chrystusa, Benedykt XVI wychodzi od Pisma Świętego, które komentuje, odwołując się do Ojców Kościoła lub późniejszych wybitnych teologów, następnie dokonuje pogłębienia, opierając się na filozofii lub literaturze pięknej, i wreszcie ukazuje związek z liturgią. Taka metoda powinna być bliska głosicielowi Chrystusa.

Nie bez znaczenia dla głoszenia Chrystusa jest język. Przykładem może być język Katechizmu Kościoła Katolickiego dla Młodych. Nie jest to teologiczny żargon ani język wzorowany na potocznym. Jest to raczej język współczesnego, ludzkiego doświadczenia. Już we *Wstępie* Benedykt XVI nawiązuje do niejako *informatycznego* doświadczenia młodych ludzi, gdy pisze: „Musicie pojmować Waszą wiarę tak precyzyjnie, jak informatyk zna system operacyjny komputera”⁹. Podobny język można odnaleźć w homilii podczas Mszy św. posłania w Krakowie. Papież Franciszek wspomniał w niej o „jakimś wirusie, który zaraża i blokuje wszystko”; o SMS-sie, którym nie można odpowiadać Bogu; o czatach, w których na pierwszym miejscu będzie złota nić modlitwy; o twardym dysku, którym nie jest pamięć Boga; o nawigacji, którą na drogach życia jest Ewangelia. Papież nawiązywał także do innych doświadczeń młodzieży, gdy mówił o Bogu kibicującym ludziom jako najbardziej niezłomnym z ich fanów, o dopingu sukcesu za wszelką cenę, o narkotyku myślenia tylko o sobie i swojej wygódzie czy o makijażu duszy¹⁰.

W głoszeniu Chrystusa mogą pomagać zasady retoryki. Retoryka jest sztuką sprawnego posługiwania się słowem. Dzisiaj – z jednej strony – kojarzy się retorykę z kwiecistym stylem wysławiania się, ale – z drugiej strony – widoczny jest renesans retoryki w postaci teorii efektywnej komunikacji językowej. Podstawową zasadą retoryki jest zasada organiczności. Według tej zasady poszczególne części wypowiedzi powinny być harmonijnie powiązane ze sobą na wzór żywego organizmu¹¹. Wypowiadanych zdań nie może łączyć tylko powietrze, a zdań napisanych nie może łączyć tylko papier. Zdania muszą być harmonijnie powiązane ze sobą na wzór członków żywego organizmu. Muszą one stać w określonej kolejności i pomiędzy nimi muszą zachodzić odpowiednie związki. Bez uwzględnienia zasady organiczności wypowiedź staje się mroczna, wielo-

⁹ BENEDYKT XVI, dz. cyt., s. 10.

¹⁰ Zob. *Przemówienia i homilie Franciszka w Polsce 27–31 lipca 2016*, Marki 2016, s. 117–124.

¹¹ Zob. K. SZYMANEK, *Sztuka argumentacji*, Warszawa 2001, s. 286–289.

znaczna, rozwlekła i bałamutna¹² – *De omnibus rebus et quibusdam aliis*, czyli „o wszystkich rzeczach i niektórych innych”. Głosiciel Chrystusa powinien więc uwzględnić zasady, które rządzą formalną stroną wypowiedzi.

4. Zakończenie

Głoszenie Chrystusa nigdy nie odbywało się bez przeszkód. Jedną z przeszkód, na którą natrafi współczesny głosiciel Chrystusa, jest grzech, który Benedykt XVI określił jako „niesłuchanie słowa Bożego” (*Verbum Domini*, 26). Ilustracją tego grzechu są adresaci mowy diakona Szczepana, którzy „podnieśli wielki krzyk, zatkali sobie uszy i rzucili się na niego wszyscy razem” (Dz 7, 57). Przedmiotem podobnych reakcji jest współczesny głosiciel Chrystusa. Może to być medialny krzyk, zagłuszanie czy nawet lincz. Współczesny głosiciel Chrystusa nie jest jednak bez szans. Człowiek jest bowiem obrazem Boga, a zatem jest otwarty na swój Pierwowiecznik, czyli Boga. Głoszenie Chrystusa jest echem Tego, w którym „mieszka cała Pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (Kol 2, 9). To echo Pierwowiecznika jest w stanie dotrzeć do Jego obrazu. Dlatego – jak pisze Benedykt XVI – „W żadnym wypadku Kościół nie może się ograniczyć do duszpasterstwa *zachowawczego*, przeznaczonego dla tych, którzy już znają Ewangelię Chrystusa. [...] Kościół musi iść do wszystkich w mocy Ducha” (*Verbum Domini*, 95). Współczesność niesie nowe sytuacje, które są wyzwaniem dla głosicieli Chrystusa. Benedykt XVI wspomina o dwóch takich sytuacjach. Jak pisze w *Verbum Domini*: „Wielka liczba osób nieznających Chrystusa lub mających Jego zniekształcony obraz osiedla się w krajach o tradycji chrześcijańskiej. Jednocześnie osoby należące do narodów głęboko naznaczonych wiarą chrześcijańską emigrują do krajów, którym trzeba nieść orędzie Chrystusa” (105). W tym samym dokumencie Benedykt XVI jednocześnie przypomina, że „Nie powinno się też zaniedbywać nauczania religii. Należy starannie kształcić wykładowców tego przedmiotu. W wielu przypadkach jest to dla uczniów jedyna okazja do kontaktu z przesłaniem wiary” (111).

Msza posłania ze Świątowych Dni Młodzieży powinna być nowym impulsem do głoszenia Chrystusa w starych i nowych sytuacjach. Powinien to być impuls nie tylko dla uczestników krakowskiej Mszy posłania, ale również do uczestników każdej mszy kończącej się posłaniem: „Idźcie w pokoju Chrystusa”. Chrystusa trzeba głosić z entuzjazmem młodzieży zgromadzonej w Krakowie i jednocześnie w sposób metodycznie uporządkowany od strony merytorycznej, formalnej i personalnej.

¹² Zob. J. HERBUT, *Artykuły i szkice*, Opole 2008, s. 347–356.